

Talisman Energy nie wycofa się z ziem Achuarów

5 grudnia 2011

PERU/KANADA. Przedstawiciel największej federacji Indian Achuar w Peru (FENAP), Peas Peas Ayui, przybył pod koniec listopada 2011 roku do kanadyjskiego Calgary aby wezwać koncern Talisman Energy do wycofania się spółki z rodzimego terytorium. Daleka podróż achuarskiego lidera to kolejny akt członków tego plemienia w konsekwentnym sprzeciwie wobec nowych prac naftowych na tradycyjnych ziemiach. Wcześniej, Indianie Achuar wydali dwa oficjalne oświadczenia i dokumenty potwierdzające te stanowisko oraz odbyli analogiczną podróż do Kanady w 2010 roku. Indianie Achuar chcą uchronić się przed degradacją środowiska skutkującą utratą źródeł utrzymania, zanieczyszczeniem ujęć wody pitnej i śmiercią zwierząt. Od lat 1970-tych na ziemiach plemienia, w obrębie rzeki Corrientes, pracowała amerykańska spółka Occidental Petroleum. Bagaż ówczesnych wycieków i zanieczyszczeń wciąż rzutuje na życie tamtejszych Indian. Badania przeprowadzone przez lokalne władze Loreto na dzieciach i młodzieży ze społeczności zamieszkujących obręb rzeki Corrientes, wykazały, że u 98,6% spośród nich, ilość kadmu we krwi przekracza dopuszczalne normy. W przypadku ołowiu zależność ta wynosi 62,2 %.

Peas Peas Ayui oskarżył kanadyjski koncern, że przez jego obecność Indianie Achuar nie mogą żyć w pokoju: „Talisman Energy wzbudza konflikt między braćmi i siostrami, prowadzi do podziałów... Zanim przybył Talisman żyliśmy dobrze, nie było żadnych problemów. Gdy Talisman wszedł na nasze terytoria pojawiły się spory, nastąpił podział”. Te słowa odnoszą się bezpośrednio do incydentu z maja 2009 roku, kiedy podczas protestów przeciwników wierceń, koncern przetransportował dokładnie na te same miejsce uzbrojoną grupę Indian popierających odwierty. Podczas spotkania w Calgary z prezesem Talisman Energy, Johnem Mazonim, Peas Peas Ayui powiedział, że

jego lud „musi myśleć o przyszłości, 50-100 latach naprzód”. Wyraził przekonanie, że koncern naftowy na pewno nie myśli o przyszłości następnych pokoleń Indian Achuar. Wreszcie wezwał Mazoniego aby spółka na czele, której stoi opuściła ziemie ludu Achuar.

John Mazoni, zgodnie z polityką Talisman Energy odmówił wycofania się z prac naftowych na północy Peru. Kanadyjska firma naftowa ma bowiem „zgode od społeczności w regionie, których operuje”, zaś praca odbywa się z szacunkiem dla lokalnych społeczności. Tylko w 2012 roku Talisman Energy zamierza przeznaczyć 3 miliony dolarów na rzecz lokalnych społeczności, które zgodziły się na prace we własnym sąsiedztwie.

Gregor MacLennan z organizacji AmazonWatch, która asystowała Peas Peas Ayui podczas wizyty w Kanadzie, ocenił, że Talisman, jak i inne firmy „nie są gotowe do przyjęcia negatywnej odpowiedzi. Kieruje bowiem nimi idea, że więcej pieniędzy i jeszcze więcej zasobów, mogą zawsze przekonać i doprowadzić do porozumienia z miejscową ludnością. W tej sytuacji decyzja Achuarów jest jednak bardzo jasna. Nie chcą krótkoterminowych korzyści z ropy naftowej kosztem zaryzykowania własnej przyszłości. Wygląda na to, że Talisman nie jest gotowy na zaakceptowanie porażki”.

Indianie Achuar to nie jedyna rdzenna społeczność z północnego Peru, której gros sprzeciwia się obecności Talisman Energy. We wrześniu 100 Indian Shuar, lokalnie znanych jako Wampi, zablokowało na rzece cztery łodzie kanadyjskiego przedsiębiorstwa. Talisman Energy pracując wbrew rdzennych społeczności na ich terytoriach, przyczynia się do łamania Międzynarodowej Konwencji Organizacji Pracy ILO'169 oraz Deklaracji ONZ ds. Ludów Tubylczych. Pomimo powyższych nadużyć, a także bliskiej współpracy z sudańskim reżimem w latach 1998-2003, rząd polski za pośrednictwem ministerstwa środowiska, zaaprobował pracę Talisman Energy w dziedzinie poszukiwania gazu łupkowego na terytorium Polski.

Opracowanie: Damian Żuchowski
Na podstawie: amazonwatch.org
Dla „Wolnych Mediów”